

Jan Kochanowski

Pieśń III (1)

Dzbanie mój pisany,

Dzbanie polewany,

Bądź płacz, bądź żarty, bądź gorące wojny,

Bądź miłość niesiesz albo sen spokojny,

Jakokolwiek zwano

Wino, co w cię lano:

Przymkni się do nas, a daj się nachylić,

Chciałbym twym darem gości swych pościć!

I ten cię nie minie,

Choć kto mądrym słynie;

Pijali przedtym i filozofowie,

A przedsię mieli spełna rozum w głowie.

Ty zmiękczysz każdego,
Nastateczniejszego;
Ty mądrych sprawy i tajemną radę
Na świat wydawasz przez twą cichą zdradę.

Ty cieszysz nadzieją
Serca, które mdleją;
Ty ubogiemu przyprawujesz rogi,
Że mu ani król, ani hetman srogi.

Trzymaj się na mocy,
Bo cię całej nocy
Z rąk nie wypuścim, aż dzień, jako trzeba,
Gwiazdy rozpędzi co do jednej z nieba!